Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS znad Niemna na uchodźstwie

marzec 2021 r. Nr 3 (176)

W obronie prezes ZPB Andżeliki Borys

str. 6-7

Andżelika Borys wybrana na prezesa ZPB!

W Grodnie 20 marca obradował X Zjazd Związku Polaków na Białorusi. 135 delegatów, reprezentujących 112 struktur ZPB rozsianych po całej Białorusi, w tajnym głosowaniu wybrało na kolejną czteroletnią kadencję prezesa ZPB dotychczasową prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelikę Borys.



Przemawia nowo wybrana prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys

Iness TODRYK-PISALNIK

Delegaci X zjazdu wybrali też nowy skład Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi, Komisję Kontrolno-Rewizyjną, przegłosowali dwie poprawki do Statutu ZPB i przyjęli Stanowisko X Zjazdu wobec bieżącej sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi.

Ze względu na trudną sytuację epidemiczną X Zjazd Związku Polaków na Białorusi odbył się za pośrednictwem łącz internetowych, które połączyły cztery ośrodki, zgromadzili się delegaci. Były to Grodno, Lida, Wołkowysk oraz Mińsk.

Dzięki dobrodziejstwu Internetu na samym początku obrad delegatów X Zjazdu ZPB przywitał pełnomocnik Rządu RP do spraw Polonii i Polaków za Granicą Jan Dziedziczak. Minister wyraził podziw dla Związku Polaków na Białorusi i prezes organizacji Andżeliki Borys w związku z tym, że w niełatwych warunkach organizacja się rozwija i spełnia swoje zadania statutowe. Wystąpienie ministra Jana Dziedziczaka zostało odtworzone podczas Zjazdu z nagrania wcześniej otrzymanego z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP.

W całości obradom X Zjazdu ZPB przysłuchiwali się natomiast podłączeni zdalnie do konferencji internetowej: przewodniczący Komisji Łączności z Polakami za Granicą w Sejmie RP Robert Tyszkiewicz, będący Mężem Zaufania ZPB od 2005 roku, ambasador RP na Białorusi Artur Michalski, konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek oraz prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska.

Goście X Zjazdu ZPB mieli okazję zwrócić się do uczestników forum po ogłoszeniu wyników wyborów prezesa organizacji, w których obok Andżeliki Borys kandydowała prezes Oddziału ZPB w Lidzie Irena Biernacka. Po podliczeniu oddanych w tajnym głosowaniu głosów komisja skrutacyjna ogłosiła, że ze 135-ciu oddanych w wyborach głosów 128 zdobyła dotychczasowa prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys. Jej rywalka z Lidy Irena Biernacka zdobyła poparcie siedmiu delegatów.

Ciąg dalszy na str. 3.

XX Jubileuszowe «Grodzieńskie Kaziuki»

Wbrew zastraszaniu i presji ze strony grodzieńskich władz Związek Polaków na Białorusi zorganizował 7 marca tradycyjny, już dwudziesty z rzędu, jarmark ku czci związanego z Grodnem św. Kazimierza, patrona Litwy i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Cykliczne wydarzenie kulturalne, będące najbardziej oczekiwanym świętem dla członków ZPB, kontynuujących wielowiekowe tradycje rzemiosła, rękodzieła oraz cukiernictwa, zostało już po raz dwudziesty zorganizowane w Grodnie pomimo tego, że niedługo przed jarmarkiem prezes ZPB Andżelika Borys otrzymała telefon z pogróżkami od szefa wydziału ideologii Grodzieńskiego Komitetu Wykonawczego Aleksandra Kowalenki. Urzędnik groził Andżelice Borys, że jeśli nie odwoła jarmarku, to narazi na nieprzyjemności nie tylko samą siebie, lecz także uczestników święta tradycyjnego rzemiosła.

Rezygnacja ZPB z przeprowadzenia «Grodzieńskich Kaziuków» oznaczałaby zdradę zasad, wyznawanych przez największą polską organizację na Białorusi, która wbrew nieprzychylnej polityce władz białoruskich i represjom już od siedemnastu lat realizuje zadania i cele zapisane w Statucie ZPB, czyli działa na rzecz pielęgnowania i popularyzowania w białoruskim społeczeństwie polskich tradycji i kultury. W realizowaniu tak rozumianych celów i zadań Związek Polaków na Białorusi tradycyjnie i konsekwentnie wspiera Konsulat Generalny RP w Grodnie.

Podobnie jak w latach poprzednich polska placówka konsularna stała się współorganizatorem «Grodzieńskich Kaziuków», a jej szef – konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek – był obecny na grodzieńskim święcie rzemieślników i rękodzielników.

Ciąg dalszy na str. 9.



Występ zespołu folklorystycznego «Przyjaciele» z Borysowa

Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK

Śp. Teresa Hołownia

Odeszła do Pana jedna z założycielek ZPB śp. Teresa Hołownia

Z głębokim żalem i smutkiem informujemy, że po długiej chorobie, w wieku 86 lat, opuściła ziemski padół wybitna działaczka Związku Polaków na Białorusi, założycielka i wieloletnia prezes Oddziału ZPB w Indurze, wielka polska patriotka, która stała u początków powstania ZPB oraz odrodzenia polskości na Białorusi śp. Teresa Hołownia.

Lekarka z zawodu śp. Teresa Hołownia nie zrobiła kariery w czasach sowieckich, gdyż nigdy nie tylko nie zgodziła się splamić honoru Polki, urodzonej w II Rzeczypospolitej, wstępując do szeregów Partii Komunistycznej ZSRR. W Indurze była znana powszechnie z tego, że ma negatywną opinię o ideologii komunistycznej i publicznie krytykuje sowiecki ustrój państwowy.

W czasach gorbaczowowskiej Pierestrojki, kiedy Polacy na Białorusi zaczęli odradzać na byłych Kresach Rzeczypospolitej polskie tradycje, kulturę i tożsamość narodową Teresa Hołownia znalazła się w pierwszych szeregach tych, którzy postanowili zawalczyć o powstanie w kraju masowej, wpływowej organizacji polskiej, którą stało się najpierw Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Adama Mickiewicza, a potem – Związek Polaków na Białorusi.

O polskim patriotyzmie śp. Teresy Hołowni świadczy następujący fakt z jej biografii. W roku 1951, wyrabiając sobie paszport sowiecki, Teresa Hołownia zauważyła, że w rubryczce «narodowość» została zapisana, jako Białorusinka. Przez półtora roku dokument leżał w urzędzie paszportowym, gdyż jego właścicielka odmawiała odbierania go z nieprawidłowo zapisaną narodowością, domagając się od władz, aby zapisały ją w paszporcie, jako Polkę. Odmowa odebrania sowieckiego paszportu na początku lat 50. minionego stulecia mogła zostać przez władze potraktowana, jako zbrodnia i Teresa Hołownia doskonale wiedziała o tym, gdyż jej ciotka Maria Cholawo odsiedziała za podobny wyczyn trzy miesiące w areszcie.

Mimo nieprzyjaznych stosunków z władzą sowiecką śp. Teresa Hołownia przeżyła piękne, dostojne i jednak szczęśliwe życie. Wychowała na porządnych i szanowanych ludzi, polskich patriotów i katolików syna Wiktora i córkę Marię oraz dwóch wnuków Jana i Zbigniewa.

Śp. Teresa Hołownia sama będąc gorliwą katoliczką w ostatnich latach życia, już prawie nie wychodząc z domu, całe dni spędzała przy odbiorniku radiowym, słuchając Mszy świętych i audycji religijnych, głównie w Radiu Maryja. Będąc wierną słuchaczką tej katolickiej rozgłośni Teresa Hołownia znaczną część swojej skromnej emerytury wydawała na płacenie rachunków telefonicznych, po jej częstych telefonach do studia radiowego i dzielenia się opinią na omawiane na antenie tematy. Wystąpienia śp. Teresy Hołowni na antenie Radia Maryja i Telewizji Trwam były słyszane na Białorusi i od działaczy ZPB nie raz można było usłyszeć, że «nasza pani Teresa znowu dodzwoniła się do studia».

Redakcja Głosu, portalu Znadniemna.pl oraz Zarząd Główny Związku Polaków na Białorusi składają wyrazy głębokiego współczucia dzieciom, wnukom i wszystkim krewnym oraz znajomym śp. Teresy Hołowni.

Wieczne odpoczywanie racz Jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Jej świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Murem za Andżeliką Borys i ZPB

Represje przeciwko Polakom na Białorusi oraz losy polskiej oświaty w świetle wrogich zachowań białoruskich władz wobec działających na Białorusi ośrodków nauczania języka polskiego – nad tymi tematami skupili uwagę 16 marca posłowie, zasiadający w sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą.


facebook.com

Prezes ZPB Andżelika Borys (na ekranie monitora) łączyła się z Komisją Łączności z Polakami za Granicą za pomocą Internetu

Gościem specjalnym posiedzenia Komisji była prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys. To ona właśnie poinformowała posłów o ostatnich represjach, jakie napotykają Polaków na Białorusi ze strony miejscowych władz.

Andżelika Borys mówiła m.in. o zakrojonej na skalę ogólnokrajową akcji sprawdzania polskich społecznych placówek oświatowych przez prokuratorów oraz inne urzędy państwowe.

Referatu polskiej działaczki z Białorusi wysłuchali w ramach posiedzenia, biorący w nim udział przedstawiciele rządu, m.in. pełnomocnik Rządu RP do spraw Polonii i Polaków za Granicą Jan Dziedziczak oraz sekretarz stanu ds. polityki europejskiej, Polonii oraz dyplomacji publicznej i kulturalnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP Szymon Szynkowski vel Sęk.

Omawiając sytuację Polaków na Białorusi, zarówno przedstawiciele rządu jak i posłowie na Sejm RP ze wszystkich opcji politycznych doszli do wniosku, że sytuacja Polaków i oświaty polskiej na Białorusi jest zagrożona, a sama polska mniejszość stała się zakładnikiem dyktatorskiego reżimu Aleksandra Łukaszenki.

Wynikiem posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmu RP stało się uchwalone bez głosu sprzeciwu Stanowisko w sprawie sytuacji Polaków na Białorusi, które opublikował na facebooku szef Komisji, poseł Platformy Obywatelskiej na Sejm RP Robert Tyszkiewicz, któremu Związek Polaków na Białorusi w 2005 roku nadał godność Męża Zaufania ZPB.

Odnosząc się do doniesień o aresztach i represjach odbywających się na Białorusi wobec działaczy polskiej mniejszości członkowie Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmu RP poparli «neutralną politycznie postawę Związku Polaków na Białorusi pod przewodnictwem Andżeliki Borys» i zaapelowali do władz białoruskich «o zaprzestanie stosowania wobec osób narodowości polskiej represji i nieuprawnionych nacisków».

Posłowie wezwali też białoruskie władze do poszanowania praw Polaków na Białorusi zgodnego ze standardami międzynarodowymi dotyczącymi praw mniejszości narodowych oraz zaprzestania instrumentalnego ograniczania ich praw do kultywowania swej tożsamości narodowej, tworzenia własnych organizacji oraz swobodnego dostępu do oświaty i kultury.

Przewodniczący Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmu RP Robert Tyszkiewicz podsumował posiedzenie Komisji słowami:

«Komisja Łączności z Polakami za Granicą murem za Andżeliką Borys i Związkiem Polaków na Białorusi. W przyjętym stanowisku domagamy się zaprzestania represji i wyłączenia spraw mniejszości polskiej z bieżących sporów politycznych. Solidarni z Polakami na Białorusi!»

Andrzej Pisalnik

Drakońska grzywna dla Ireny Biernackiej z Lidy

Irena Biernacka, prezes Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Lidzie została skazana przez sędziego Igora Koszko na grzywnę wysokości 50 tzw. jednostek podstawowych, czyli na kwotę 1450 rubli białoruskich, co stanowi ponad 500 USD.

Działaczka ZPB była sądzona za solidarność z mieszkańcem Lidy, aktywistą opozycji Witoldem Aszurkiem, czyli za obecność na jego procesie sądowym. Irenę Biernacką ukarano już na podstawie znowelizowanego Kodeksu Administracyjnego, przewidującego drakońskie kary za kontestowanie panującego na Białorusi reżimu politycznego.

Przypomnijmy, że Irena Biernacka wcześniej stawała już przed sądem w Lidzie, m.in. za udział w nowennie pompejańskiej, którą miejscowi katolicy odprawiali obok lidzkiej fary w intencji powrotu na Białoruś niewpuszczanego wówczas do kraju arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza.

Potem prezes Oddziału ZPB w Lidzie była karana za to, że wracając z kościoła stała się ofiarą milicyjnej łapanki przeciwko lidzkim krytykom rządów białoruskiego dyktatora Aleksandra Łukaszenki. Wówczas sąd orzekł Irenie Biernackiej karę grzywny równowartą ok. 1400 złotych.

a.pis

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Wyrazy głębokiego współczucia
dla **Marii Hołowni i Wiktora Hołowni** z rodziną
z powodu śmierci

Ś.P.

MAMY,
TERESY HOŁOWNI

Składają członkowie Polskiego Towarzystwa Lekarskiego przy ZPB

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

†

TERESY HOŁOWNI,
wieloletniej prezes Oddziału ZPB w Indurze.

Rodzinie i Bliskim
składamy wyrazy głębokiego współczucia i szczerego żalu

członkowie Oddziału ZPB w Indurze

Zatrzymano dziennikarza TVP Polonia

Jan Roman, działacz Związku Polaków na Białorusi, współpracujący z Telewizją Biełsat oraz TVP Polonia został 17 marca zatrzymany w Grodnie przez funkcjonariuszy milicji.

Dziennikarza zatrzymano prosto na ulicy i, jak poinformował jego syn Aleksander, doprowadzono na Komisariat Milicji Rejonu Leninowskiego Grodna. W mieszkaniu dziennikarza przeprowadzono rewizję, której skutkiem stało się odebranie mu laptopa i telefonu komórkowego.

Według wstępnych informacji Janowi Romanowi został postawiony zarzut finansowania protestów opozycji. Dziennikarz rzekomo miał spłacić karę grzywny za dwie osoby, ukarane za udział w protestach.

Jan Roman pracował w Grodnie jako dziennikarz podczas jesiennej fali protestów opozycji przeciwko fałszowaniu wyników wyborów prezydenckich. 10 sierpnia ubiegłego roku w trzecim dniu protestów przybył pod budynek Komisariatu Milicji Rejonu Październikowego Grodna, żeby dowiedzieć się o losie kolegi, którego zatrzymano podczas protestów dzień wcześniej.

Ludzie stojący obok komisariatu, w tym Jan Roman zostali wówczas rozpędzeni przez OMON, w czasie łapanki dziennikarza kilkakrotnie uderzono w twarz i zabrano do aresztu.

Po wyjściu z aresztu Jan Roman opowiedział, że milicjanci wybili mu cztery zęby, położyli na podłogę i bili pałkami.

Badanie medyczne ustaliło potem, że oprócz złamanych zębów dziennikarz miał także złamany nos, pękniętą kość policzkową i złamaną rękę.

blstv.eu

Andżelika Borys wybrana na prezesa ZPB!

Ciąg dalszy ze str. 1.

Wybrana na kolejną czteroletnią kadencję prezesa ZPB Andżelika Borys po ogłoszeniu wyników podziękowała Irenie Biernackiej za odwagę i gotowość wzięcia odpowiedzialności za organizację w trudnych warunkach, w jakich działa Związek Polaków na Białorusi.

Potem gratulacje nowo wybranej prezes ZPB mieli okazję złożyć goście Zjazdu.

Ambasador RP na Białorusi Artur Michalski, wyrażając uznanie i podziw dla działalności Związku Polaków na Białorusi pod kierownictwem Andżeliki Borys, oświadczył, że delegaci X Zjazdu ZPB tworzą właśnie historię mniejszości polskiej na Białorusi, która zostanie zapisana złotymi literami w dziejach Polaków, mieszkających poza granicami Polski.

Przewodniczący Komisji Łączności z Polakami za Granicą w Sejmie RP Robert Tyszkiewicz z kolei oświadczył, że cała działalność ZPB i jubileuszowy Zjazd organizacji udowodnił, że to właśnie Związek Polaków na Białorusi pod kierownictwem Andżeliki Borys reprezentuje całą mieszkającą na Białorusi mniejszość polską. Robert Tyszkiewicz odczytał też Stanowisko Komisji Łączności z Polakami za Granicą w Sejmie RP, które zostało jednogłośnie przyjęte przez członków Komisji na posiedzeniu w dniu 16 marca 2021 roku.

Bardzo osobiste życzenia złożył delegatom X Zjazdu ZPB wydalony przez władze Białorusi konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek. Dyplomata życzył Polakom na Białorusi i ich niekwestowanemu liderowi Andżelice Borys, żeby nadszedł czas, w którym Andżelika Borys nie będzie «prezesem na trudne czasy, lecz zostanie nim na czasy normalne».

Deklarację całkowitego poparcia dla Związku Polaków na Białorusi i kierownictwa ZPB złożyła podczas swojego wystąpienia prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska: «Stowarzyszenie «Wspólnota Polska», zwłaszcza jego podlaski oddział – zawsze murem za Związkiem Polaków na Białorusi!» – oświadczyła Anna Kietlińska.

Po wystąpieniach gości X Zjazdu ZPB jego delegaci wrócili do obrad, podczas których wybrali nowy skład Rady Naczelnej ZPB oraz Komisji Kontrolno-Rewizyjnej ZPB. Postanowiono, że ze względu na to, że członkowie tych organów znajdują się obecnie w różnych miejscach na swoje pierwsze posiedzenia członkowie Rady Naczelnej i Komisji Kontrolno-Rewizyjnej zbiorą się w późniejszym terminie. Rada Naczelna ZPB zbroi to za tydzień, aby wybrać swoje kierownictwo, zatwierdzić nowy skład Zarządu Głównego ZPB oraz spełnić inne wymogi statutowe.

Po wyborach delegaci X Zjazdu ZPB uchwalili dwie poprawki do Statutu. Jedna z nich dotyczyła przedłużenia kadencji prezesów oddziałów ZPB z dwóch lat do lat czterech. Druga poprawka skasowała punkt Statutu ZPB, ograniczający liczbę kadencji prezesa ZPB.

W swoim ostatnie głosowaniu delegaci X Zjazdu ZPB jednogłośnie uchwalili Stanowisko organizacji wobec bieżącej sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi. Poniżej zamieszczamy tekst tej uchwały X Zjazdu ZPB.

Andrzej Pisalnik



Podczas głosowania

Grodno, dnia 20 marca 2021 roku

STANOWISKO

Delegatów X Zjazdu Związku Polaków na Białorusi w związku z bieżącą sytuacją mniejszości polskiej na Białorusi

My, delegaci X Zjazdu Związku Polaków na Białorusi, stanowczo potępiamy rozpętaną przez władze Białorusi kampanię represji i prześladowań wobec mniejszości polskiej, jej działaczy, organizacji i centrów nauczania języka polskiego.

Nasz głęboki niepokój budzi nieustanne oczernianie w białoruskich mediach państwowych dobrego imienia Polski i Polaków oraz zniekształcanie i fałszowanie faktów oraz istoty wydarzeń historycznych, związanych m.in. z okresem odzyskania przez Polskę Niepodległości, a także okresami II Rzeczypospolitej i II wojny światowej.

Delegaci X Zjazdu Związku Polaków na Białorusi deklarują neutralność organizacji wobec przeżywanego przez Państwo Białoruskie i jego obywateli kryzysu społeczno-politycznego, oświadczając zarazem, że, jako Polacy, wychowani na wartościach chrześcijańskich i poszanowania prawa człowieka do Wolności, nie możemy godzić się na stosowanie nieuzasadnionej przemocy i łamanie praw człowieka przez przedstawicieli aparatu represyjnego Republiki Białorusi wobec każdego obywatela, niezależnie od jego przynależności narodowej.

Szczególny niepokój delegatów X Zjazdu Związku Polaków na Białorusi budzi aresztowanie i utrzymywanie w areszcie śledczym działaczki polskiej z Brześcia, założycielki i szefowej Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego Anny Paniszewej.

Przeżywając okres represji i prześladowań ze strony właz Białorusi pragniemy zapewnić polską opinię publiczną, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm RP i Senat RP o zachowaniu przez nas, Polaków na Białorusi, wierności ideałom narodowym, które są uniwersalne dla polskich społeczności, rozsianych po całym globie.

Wzorując się na naszych przodkach, żyjących w czasach zaborów, a także pod okupacją sowiecką, nie zaprzestaniemy pielęgnowania polskiej kultury i tradycji, dbania o miejsca polskiej pamięci narodowej, nauczania naszych dzieci i wnuków języka polskiego i zaszczepiania im poczucia polskiej tożsamości.

Oświadczamy, że działalność ZPB nigdy nie była i nie będzie skierowana przeciwko Białorusinom i innym mieszkającym na Białorusi narodowościom, ich kulturze, językowi oraz tożsamości i godności.

Zastrzegamy jednak sobie prawo o wykorzystywanie wszelkich dopuszczanych przez prawo metod obrony naszych interesów narodowych zgodnie ze standardami międzynarodowymi, dotyczącymi praw mniejszości narodowych.

Za wspieranie nas w tak rozumianej obronie naszych praw i interesów pragniemy podziękować Rodakom w Polsce, Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, Senatowi RP oraz Sejmowi RP, a także innym instytucjom i urzędom, wspierającym działalność społeczności i organizacji polskich, rozsianych po całym globie!



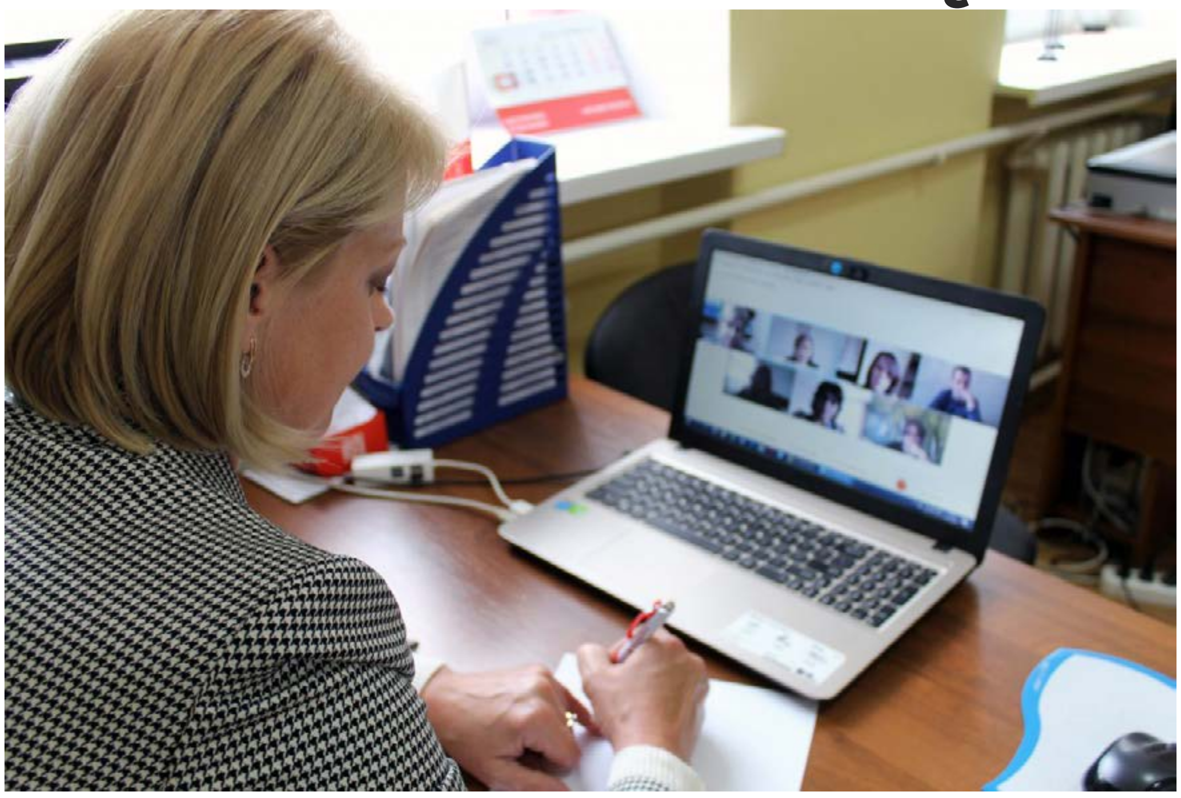
Sekretarz Zarządu Głównego ZPB Andrzej Pisalnik odczytuje Stanowisko Zjazdu ZPB



Honorowy prezes ZPB dr Tadeusz Gawin bierze udział w tajnych wyborach prezesa ZPB

MEN RP ułatwi rekrutację na studia

Naradę na temat zbliżającej się kampanii rekrutacyjnej na studia wyższe w Polsce dla absolwentów, działających na Białorusi ośrodków nauczania języka polskiego odbyła w dniu 1 marca z przedstawicielami Ministerstwa Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi.



Iness TODRYK-PISALNIK

Prezes ZPB Andżelika Borys bierze udział w naradzie internetowej z udziałem przedstawicieli MEN RP

Łączenie odbyło się z inicjatywy MEN RP i zostało zainspirowane problematyką, podnoszoną przez Andżelikę Borys 16 lutego podczas posiedzenia Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu RP.

Przypomnijmy, że poza zagrożeniami, jakie niesie opracowany przez Rząd Białorusi projekt nowelizacji Kodeksu o Edukacji RB, Andżelika Borys informowała senatorów o możliwych problemach, jakie może napotkać polska młodzież z Białorusi podczas tegorocznej kampanii rekrutacyjnej na studia wyższe w Polsce. Chodziło o usprawnienie procedur, dotyczących wydawania młodym Polakom na Białorusi Karty Polaka, zwalniającej jej posiadaczy z opłaty za studia wyższe, a także o inne niuanse związane z kampanią rekrutacyjną.

– Prosiłam między innymi i, wydaje mi się, że prośba zostanie uwzględniona, żeby zwiększono liczbę stypendiów dla młodzieży pochodzenia polskiego w ramach programów, realizowanych przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej, a także o zwiększenie wysokości stypendiów dla polskiej młodzieży z Kresów – powiedziała **Głosowi** Andżelika Borys. Dodała także, że MEN RP z własnej inicjatywy wystosował pismo do rektorów uczelni wyższych, żeby od kandydatów na studia nieodpłatne przyjmowano dokumenty bez okazania Karty Polaka, którą ci kandydaci dostarczą w późniejszym terminie.

W trakcie rzeczowej i szczerej rozmowy prezes Borys z dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN RP Moniką Poboży udało się nakreślić najważniejsze problemy, jakie podczas najbliższej kampanii rekrutacyjnej napotka polska młodzież z Białorusi.

W streszczeniu problematyki oświatowej prezes ZPB pomagali kierownicy działających przy Związku Polaków ośrodków nauczania języka polskiego: Danuta Karpowicz z Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie, Larysa Krywonosowa z Polskiej Szkoły Społecznej im. Edwarda Woyniłłowicza przy ZPB w Mińsku oraz Eleonora Raczkowska-Jarmolicz ze Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach.

Dyrektor Monika Poboży, dziękując swoim rozmówczyniom za wyjaśnienie problematyki, będącej tematem spotkania, zadeklarowała, iż MEN RP dokona wszystkich starań, aby procedura rekrutacji na studia wyższe w Polsce dla młodych Polaków z Białorusi była klarowna i zrozumiała, a jej atmosfera – zachęcająca i przyjazna.

Iness Todryk-Pisalnik

Andżelika Borys: «Będziemy musieli tajnie nauczać języka polskiego, jak w czasach zaborów»

Prokuratura Generalna Republiki Białorusi zleciła prokuratorom lokalnym w całym kraju sprawdzenie ośrodków nauczania języka polskiego. Prezes ZPB Andżelika Borys obawia się, że białoruskim władzom chodzi o likwidację nauczania języka polskiego w sektorze społecznym.



Iness TODRYK-PISALNIK

Andżelika Borys, prezes ZPB

Prokuratura miasta Grodna wkroczyła 16 marca do Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie («Batorówki»). Przedstawicieli władzy interesowały różne aspekty funkcjonowania tego ośrodka nauczania języka polskiego, m.in. personalia współpracujących z «Batorówką» nauczycieli oraz metodyków-konsultantów, skierowanych do szkoły przez ORPEG. Funkcjonariusze prokuratury interesowali się też programami nauczania, które wykorzystują pedagodzy «Batorówki», m.in. mapami i podręcznikami, wykorzystywanymi podczas lekcji z Historii Polski. Podczas rozmowy z prezes ZPB Andżeliką Borys funkcjonariusze dopytywali się, czy w «Batorówce» obchodzone są polskie święta narodowe i czy szkoła zaprasza na swoje imprezy polskich dyplomatów oraz przedstawicieli białoruskiej władzy państwowej.

Andżelika Borys przypomniała grodzieńskim prokuratorom, że jest nieuznawanym przez władze prezesem Związku Polaków na Białorusi, więc stara się nie denerwować urzędników niepotrzebnie.

Kończąc wizytę w «Batorówce» przedstawiciele grodzieńskiej prokuratury zapowiedzieli kolejne wizyty, z którymi mają odwiedzić szkołę inne państwowe organy nadzoru, m.in. sanepid oraz funkcjonariusze Ministerstwa Sytuacji Nadzwyczajnych, potocznie – strażacy.

Wizyta zapoznawcza przedstawicieli grodzieńskiej prokuratury w «Batorówce» odbyła się w ramach akcji, którą zarządziła Prokuratura Generalna Republiki Białorusi w całym kraju. Według naszych informacji prokuratorzy sprawdzają bądź zapowiedzieli już wizytę we wszystkich ośrodkach nauczania języka polskiego w obwodzie brzeskim, m.in. w Polskiej Szkole Społecznej przy Oddziale Miejskim ZPB w Brześciu, działającej przy Brzeskim Oddziale Obwodowym ZPB Polskiej Szkole Społecznej im. Ignacego Domeyki, Społecznej Szkole Polskiej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach, a także w ośrodku nauczania języka polskiego przy ZPB w Lachowiczach. W obwodzie grodzieńskim na celowniku prokuratorów oprócz «Batorówki» znalazły się m.in. Polska Szkoła Społeczna przy ZPB w Wołkowysku.

Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys uważa, że zlecona przez Prokuraturę Generalną Republiki Białorusi akcja sprawdzania ośrodków nauczania języka polskiego obejmie cały kraj i jest zapowiedzią likwidacji większości polskich szkół społecznych.

– Wieloletnia polityka eliminowania przez władze Białorusi szkolnictwa polskiego z państwowego sytemu edukacji doprowadziła do tego, że ponad 60 proc. nauczania języka polskiego przeniosło się do sektora społecznego – mówi **Głosowi** Andżelika Borys. Przypomina, że przy różnych okazjach i w różnych gremiach prognozowała, iż kolejnym etapem niszczenia polskiej oświaty na Białorusi, po wyeliminowaniu jej z sektora państwowego, będzie atak władz na oświatowy sektor społeczny. – Teraz ta smutna prognoza się, niestety, potwierdza. Już dochodzą do nas sygnały o tym, że na tzw. «rozmowy profilaktyczne» wzywani są przez urzędników białoruskich uczniowie polskich szkół społecznych oraz ich rodzice. Oznacza to szeroką akcję zastraszania przedstawicieli polskiej mniejszości na Białorusi, pragnących uczyć się języka swoich przodków i poznawać ojczystą historię oraz kulturę – mówi prezes ZPB i dodaje: – Nie wykluczam, że dojdzie na Białorusi do sytuacji, w której będziemy musieli tajnie uczyć języka polskiego, jak robili to Polacy w czasach zaborów.

Kolejną odsłonę wojny władz białoruskich z polskim szkolnictwem w kraju i mniejszością polską, poprzedziła dyplomatyczna wymiana ciosów między Mińskiem, a Warszawą.

Zainicjowana przez Białoruskie MSZ wojna dyplomatyczna doprowadziła to tego, że z obu krajów wydalonych zostało już po troje dyplomatów.

Pretekstem do wywołania przez Białoruś kryzysu w stosunkach polsko-białoruskich stały się obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, które zorganizowała w Brześciu działająca przy Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Polska Szkoła Społeczna im. Romualda Traugutta i jej dyrektor Anna Paniszewa. Działaczce polskiej postawiono zarzuty «podżegania do nienawiści na tle narodowościowym» i wsadzono do aresztu śledczego.

Andrzej Pisalnik

Uczennica «Batorówki» wśród reprezentantów Białorusi na Międzynarodowej Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego!

Agnieszka Komincz, uczennica Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie («Batorówki»), zajęła III miejsce w krajowych eliminacjach XXIX Olimpiady Literatury i Języka Polskiego na Białorusi, uzyskując najlepszy wynik wśród konkursowiczów, reprezentujących placówki nauczania języka polskiego, działające na Białorusi w sektorze społecznym.

Dwa miejsca pierwsze w krajowych eliminacjach Olimpiady Literatury i Języka Polskiego na Białorusi zdobyły uczennice Polskiej Szkoły w Grodnie, działającej w państwowym systemie edukacji: **Karolina Zachar** (I miejsce) i **Polina Kałacz** (II miejsce).

Wszystkie trzy laureatki Olimpiady Literatury i Języka Polskiego na Białorusi zakwalifikowały się do udziału w końcowym - międzynarodowym etapie tegorocznej Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, który odbędzie się w kwietniu w Warszawie i zgromadzi najlepszych znawców polskiej literatury i języka ze szkół średnich Polski, Litwy, Łotwy oraz innych krajów.

Olimpiada Literatury i Języka Polskiego w Polsce jest prowadzona bez przerwy od 1970 roku. Została utworzona przy Instytucie Badań Literackich PAN z inicjatywy ówczesnych władz oświatowych oraz przedstawicieli Instytutu.

Od roku 1989 Olimpiada przeprowadzana jest w środowiskach polskich na Litwie, Białorusi, Ukrainie, Łotwie, w Czechach, a ostatnio także na Węgrzech i na Słowacji.

Poza Polską w I etapie bierze udział ok. 300-400 osób. Najlepsi otrzymują stypendium Rządu RP na studiowanie filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, a po studiach polonistycznych wracają do rodzinnych krajów.

Iness Todryk-Pisalnik

Andżelika Borys: «Teraz po prostu przyszła kolej na nas»

Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys skomentowała na facebooku kolejną falę represji wymierzoną w Polaków z Białorusi. Podziękowała też konsulom wydalonym z Grodna i Brześcia za wspieranie polskich środowisk i organizacji.

«Związek Polaków na Białorusi od 2005 roku nieustannie jest nękany przez władze Białorusi, wydawałoby się za co, a no za pielęgnowanie naszego języka ojczystego, kultury, historii, za nasze poczucie godności i wolności.

Przeżyliśmy bardzo trudne czasy: areszty, prowokacje, zwolnienia z pracy, zlikwidowano nam naukę języka polskiego, odebrano nam Domy Polskie, ale nie udało się zniszczyć w nas naszej godności i wartości. Było ciężko ale daliśmy radę!!!

Jak widać historia się powtarza. Wydalenie konsulów RP z Brześcia i Grodna, tak jak to było w 2005 roku jest kolejnym uderzeniem w szkoły polskie, kulturę, historię i mniejszość polską na Białorusi.

Po raz kolejny stykamy się z represjami i szykanami, które ostatnio tak szeroko dotykają wszystkich na Białorusi, teraz po prostu przyszła kolej na nas.

Myślę, że dla wielu działaczy ZPB nie jest to zaskoczeniem, jest to raczej nasza rzeczywistość. I zapewne tak jak zawsze damy radę!!!

Serdecznie dziękuje Konsulowi Generalnemu RP w Grodnie Jarosławowi Książkowi za ogromną pomoc i wsparcie dla nas Polaków na Białorusi i Białorusinów, Pan zawsze nie zważając na sytuacje wspierał społeczeństwo obywatelskie na Białorusi, był organizatorem wielu przedsięwzięć, promujących nasze wspólne polsko-białoruskie dziedzictwo historyczne, nasze tradycje i wartości, które nie da się zniszczyć!!!

Dziękujemy Panu, Panie Konsulu i wszystkim pracownikom polskiego korpusu dyplomatycznego!!!» – napisała na facebooku Andżelika Borys.

Przypomnijmy, w ostatnich dniach doszło do wymiany «ciosów»: najpierw do wydalenia z Białorusi konsula RP w Brześciu Jerzego Timofiejuka za udział dyplomaty w obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, które zorganizowała w Brześciu szkoła harcerska, działająca przy Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych.

W odpowiedzi na wydalenie konsula Timofiejuka, zgodnie ze zwyczajem i praktyką dyplomatyczną, strona polska zastosowała zasadę retorsji i poprosiła o opuszczenie Polski białoruskiego dyplomatę z Warszawy.

11 marca konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek oraz konsul RP Paweł Niedźwiedzki zostali poproszeni o wyjazd z Białorusi w ciągu 48 godzin.

Jednocześnie prokuratura wszczęła śledztwo ws. «celowych działań mających na celu rehabilitację nazizmu i podżeganie do nienawiści etnicznej». 11 marca aresztowany został współzałożyciel Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych z Brześcia. To ta polska inicjatywa na Białorusi zorganizowała obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, przez co stała się celem ataku białoruskich władz.

Iness Todryk-Pisalnik



Iness TODRYK-PISALNIK

Delegacja Kancelarii Prezydenta RP z wizytą w Polskiej Szkole Społecznej w Lidzie

Prokuratura w PSS przy ZPB w Lidzie

Trwa wszczęta na zlecenie Prokuratury Generalnej Republiki Białorusi kampania zbierania informacji o ośrodkach nauczania języka polskiego w kraju. 19 marca współpracownik Prokuratury Rejonowej w Lidzie pobrał w działającej przy miejscowym oddziale ZPB szkole społecznej dokumentację placówki.

– Prokurator wyjaśnił, że jego wizyta odbywa się w ramach prowadzonego przez prokuraturę monitoringu ośrodków nauczania języka polskiego – poinformowała nas prezes Oddziału ZPB w Lidzie i dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Lidzie Irena Biernacka. Dodała, że na żądanie funkcjonariusza prokuratury udostępniła mu kopie umów wynajmu pomieszczeń, a także kopie umów, zawartych ze współpracującymi ze szkołą pedagogami.

Prokurator zażądał ponadto udostępnienia prokuraturze listy uczniów szkoły z ich adresami i danymi kontaktowymi. – Oznacza to, że do prokuratury na rozmowy będą wzywani zarówno sami uczniowie, jak ich rodzice – skomentowała dla **Głosu** to ostatnie żądanie prokuratora prezes ZPB Andżelika Borys. Według niej kontrole prokuratorskie oraz innych służb państwowych w ośrodkach nauczania języka polskiego trwają obecnie na całej Białorusi. – Obawiam się, że dokumentacja z tych ośrodków jest zbierana po to, żeby znaleźć pretekst do ich likwidacji, bądź zawieszenia działalności – mówi prezes ZPB.

IT-P

Ciąg dalszy wojny dyplomatycznej

Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek oraz jego współpracownik – konsul RP Paweł Niedźwiedzki mają 48 godzin na opuszczenie Białorusi. Taką, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, decyzję podjęły wobec polskich dyplomatów w Grodnie białoruskie władze.



Iness TODRYK-PISALNIK

Wydaleni przez władze białoruskie: konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek i konsul RP Paweł Niedźwiedzki

Na razie nie wiadomo o konkretnych przyczynach tak nieprzyjaznego zachowania się władz Białorusi wobec polskich dyplomatów.

W ostatnich dniach doszło do wymiany «ciosów»: najpierw do wydalenia z Białorusi konsula RP w Brześciu Jerzego Timofiejuka za udział dyplomaty w obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, które zorganizowała w Brześciu szkoła harcerska, działająca przy Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych.

W odpowiedzi na wydalenie konsula Timofiejuka, zgodnie ze zwyczajem i praktyką dyplomatyczną, strona polska zastosowała zasadę retorsji i zaproponowała opuścić Polskę białoruskiemu dyplomatowi, pracującemu w Ambasadzie Republiki Białorusi w Warszawie.

Okazało się, że stronie białoruskiej nie wystarczyła symetryczna wymiana «ciosów» i oficjalny Mińsk przeszedł do dalszej ofensywy przeciwko Polsce. Co władze białoruskie ogłoszą, jako pretekst swojego wrogiego zachowania względem Polski? Pretekstem może być udział konsula generalnego RP w Grodnie Jarosława Książka w XX Jubileuszowych «Grodzieńskich Kaziukach», które 7 marca zorganizował w Grodnie Związek Polaków na Białorusi. Przypomnijmy, że niedługo przed jarmarkiem kaziukowym prezes ZPB Andżelika Borys otrzymała telefon z pogróżkami od szefa wydziału ideologii Grodzieńskiego Komitetu Wykonawczego Aleksandra Kowalenki. Urzędnik groził Andżelice Borys, że jeśli nie odwoła jarmarku, to narazi na nieprzyjemności nie tylko samą siebie, lecz także uczestników święta tradycyjnego rzemiosła. Czyżby Aleksander Kowalenka miał na myśli polskich konsulów?

Wkrótce strona białoruska będzie musiała podać oficjalne przyczyny swoich wrogich zachowań wobec oficjalnych przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej na Białorusi.

Już teraz można jednak stwierdzić, że władze białoruskie, eskalując konflikt ze swoim zachodnim sąsiadem, nie tylko osłabiają polski korpus dyplomatyczny we własnym kraju, pogarszając i bez tego niełatwe stosunki polsko-białoruskie. Reżim Aleksandra Łukaszenki swoimi decyzjami wymierza bolesny cios w mniejszość polską, licznie zamieszkującą Białoruś, zwłaszcza – Grodzieńszczyznę.

Andrzej Pisalnik

ZPB pożegnał się z Jarosławem Książkiem

Reprezentacja Związku Polaków na Białorusi na czele z prezes Andżeliką Borys spotkała się 12 marca z konsulem generalnym RP w Grodnie Jarosławem Książkiem i jego małżonką Elżbietą, żeby podziękować Państwu Książków za pięć lat owocnej współpracy.



Iness TODRYK-PISALNIK

Członkowie Zarządu Głównego ZPB żegnają sie z konsulem generalnym RP w Grodnie Jarosławem Książkiem

– Nie znam żadnej osoby, która nie chciałaby Państwu serdecznie podziękować za wysiłek, trud i poświęcenie na rzecz wspierania polskiej mniejszości i społeczeństwa obywatelskiego na Grodzieńszczyźnie – mówiła podczas spotkania Andżelika Borys. Prezes ZPB, która utrzymuje szerokie kontakty także w środowiskach artystycznych, naukowych oraz narodowościowych, zapewniła Elżbietę i Jarosława Książków, że ich wysiłek na rzecz spajania różnych środowisk, a także na rzecz wspierania inicjatyw i projektów, korzystnych dla mieszkańców Grodna i Grodzieńszczyzny, na długo pozostaną w pamięci grodnian.

Jarosław Książek nie ukrywał, iż jest zaskoczony decyzją właz Białorusi o konieczności opuszczenia przez niego kraju, w którym w ciągu pięciu lat sumiennie pełnił misję dyplomatyczną.

Przypomnijmy, że 11 marca MSZ Białorusi poinformowało, że kraj ma opuścić konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek oraz kierownik wydziału konsularnego placówki konsul RP Paweł Niedźwiedzki. Swoją decyzje białoruski resort spraw zagranicznych tłumaczy «asymetryczną i destruktywną odpowiedzią Polski na prawomocne i uzasadnioną decyzję w stosunku do konsula RP w Brześciu».

Nieadekwatna reakcja władz Białorusi na zastosowanie przez Polskę zgodnej ze zwyczajem i praktyką dyplomatyczną zasady retorsji w odpowiedzi na wydalenie polskiego konsula z Białorusi, świadczy o tym, że oficjalny Mińsk z premedytacją dąży do eskalacji konfliktu z Polską.

Zakładnikami pogłębiającego się kryzysu w stosunkach polsko-białoruskich staną się nie tylko mieszkający na Białorusi Polacy, którzy wskutek nieprzyjaznych działań strony białoruskiej pozostali de facto bez opieki konsularnej.

Kryzys dyplomatyczny odbije się negatywnie na wszystkich obywatelach Białorusi, niezależnie od narodowości, o czym świadczą kolejki interesantów, które codziennie ustawiają się przy polskim konsulacie nawet w dobie pandemii koronawirusa.

Drastyczne osłabienie reprezentacji polskiej służby konsularnej na Białorusi jest zatem ciosem, wymierzonym przez MSZ Białorusi we własnych obywateli, którzy od wielu lat utrzymują szerokie kontakty z Polską i jej obywatelami w najróżniejszych wymiarach, poczynając od kwestii oświatowych, zatrudnienia, artystycznych, humanitarnych i na sprawach rodzinnych oraz losowych kończąc.

Konsulat, pozbawiony personelu, nie będzie mógł świadczyć białoruskim obywatelom usług w normalnym zakresie, co spowoduje wiele dramatycznych sytuacji dla obywateli Republiki Białorusi.

Żegnając się z działaczami Związku Polaków na Białorusi konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek ujawnił, że pakując się przed wyjazdem do Polski, ostatnie chwile pobytu na placówce poświęcał wystawianiu polskich wiz obywatelom Białorusi, którzy potrzebują ich w pilnym trybie ze względu na różne sytuacje losowe.

Na mocy decyzji białoruskich władz konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek oraz jego współpracownik konsul RP Paweł Niedźwiedzki, mają opuścić teren Białorusi do końca jutrzejszej doby. Kiedy wyjadą, na placówce konsularnej pozostanie tylko jeden polski konsul.

Andrzej Pisalnik

W obronie prezes Z

Oświadczenie Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi

Zarząd Główny Związku Polaków na Białorusi na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwalił Oświadczenie potępiające represje wobec polskiej mniejszości narodowej na Białorusi i aresztowanie prezes ZPB Andżeliki Borys.

Grodno, dnia 24.03.2021 r.

Oświadczenie Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi

W związku z represjami wobec mniejszości polskiej na Białorusi i zatrzymaniem oraz osadzeniem w areszcie Prezes ZPB Andżeliki Borys

My, członkowie Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi, stanowczo potępiamy nieuzasadnione represje władz Republiki Białorusi wobec mniejszości polskiej w kraju, którego jesteśmy obywatelami.

Nasze zdecydowane oburzenie budzi fakt zatrzymania i osadzenia w areszcie prezes Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys, której zarzucono organizację tradycyjnie organizowanego każdego roku przez ZPB przedsięwzięcia kulturalnego ku czci św. Kazimierza – jarmarku rzemieślników i twórców ludowych «Grodzieńskie Kaziuki».

Prześladowanie Andżeliki Borys za realizowanie zadań statutowych ZPB, a mianowicie za pielęgnowanie polskich tradycji i kultury w środowisku polskiej mniejszości narodowej postrzegamy, jako akt zastraszania całego środowiska polskiej mniejszości na Białorusi.

Świadomi tego, że represje wobec działaczy polskiej mniejszości na Białorusi mogą być kontynuowane, my, członkowie Zarządu Głównego ZPB, oświadczamy, iż nie damy się zastraszyć i będziemy kontynuowali przewidzianą przez Statut ZPB polską działalność kulturalno-oświatową i apelujemy do współobywateli Republiki Białorusi niezależnie od narodowości o solidarność z polską mniejszością narodową i jej niekwestionowanym liderem – prezesem Związku Polaków na Białorusi Andżeliką Borys.

Oświadczenie poparli jednogłośnie: wiceprezes ZPB Marek Zaniewski, wiceprezes ZPB Renata Dziemiańczuk, wiceprezes ZPB Irena Waluś, wiceprezes ZPB Helena Marczukiewicz, sekretarz Zarządu Głównego ZPB Andrzej Pisalnik oraz członkowie Zarządu Głównego ZPB: Andrzej Poczobut, Irena Biernacka, Maria Tiszkowska.

Premier RP Mateusz Morawiecki: «Nie zgadzamy się na branie Polaków za zakładników»

Premier Mateusz Morawiecki wyraził zdecydowany sprzeciw w związku z aresztowaniem Andżeliki Borys, szefowej Związku Polaków na Białorusi. Jak zaznaczył, wpisuje się to w szerszy kontekst szykanowania polskich działaczek na Białorusi. Szef rządu wygłosił 24 marca oświadczenie dla mediów.

Prezes Związku Polaków na Białorusi została 24 marca skazana na 15 dni aresztu za organizację «nielegalnej imprezy masowej». Za taką władze uznały tradycyjny doroczny jarmark «Grodzieńskie Kaziuki». Do zatrzymania Andżeliki Borys doszło 23 marca.

Morawiecki poruszy temat na Rzadzie Europejskiej

W oświadczeniu szef rządu podkreślił, że Polska nie zgadza się na takie traktowanie swoich obywateli, a zatrzymaną Borys nazwał «zakładniczką» Mińska. – To działanie niezgodne ze standardami międzynarodowymi – podkreślił Mateusz Morawiecki.

Zapowiedział, że w związku z tym będzie o sprawie rozmawiał podczas rozpoczynającego się w czwartek posiedzenia Rady Europejskiej.

Jak dodał, dzisiaj powinniśmy pomiędzy narodami polskim i białoruskim budować mosty, a nie mury. – I nie szukać kozła ofiarnego, tak jak to się dzieje w przypadku aktualnych władz białoruskich, które robią wszystko żeby niszczyć dobre relacje pomiędzy Polakami a Białorusinami. Nie udaje się to im, dlatego zaostrzają jeszcze bardziej swoje metody – ocenił.



Andżelika Borys skazana na 15 dni aresztu za «Grodzieńskie Kaziuki»!

15 dni spędzi w areszcie prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys – taką karę dla polskiej działaczki ogłosił sędzia Rusłan Gurin wysłany do aresztu w Grodnie, w którym szefowa ZPB przebywa od 23 marca za zorganizowanie 7 marca tradycyjnego święta rzemieślników «Grodzieńskie Kaziuki 2021».

Werdykt sądowy zostanie zaskarżony w wyższej instancji sądowej, ale praktyka białoruskiego sądownictwa każe spodziewać się tego, że decyzja nie zostanie zmieniona i Andżelika Borys wyjdzie na wolność dopiero po Wielkanocy, czyli 7 kwietnia.

W związku z aresztowaniem Andżeliki Borys i kampanii prześladowania polskiej mniejszości, które rozpętały władze Białorusi Zarząd Główny ZPB przyjął Oświadczenie, w którym stwierdził m.in.: «Prześladowanie Andżeliki Borys za realizowanie zadań statutowych ZPB, a mianowicie za pielęgnowanie polskich tradycji i kultury w środowisku polskiej mniejszości narodowej postrzegamy jako akt zastraszania całego środowiska polskiej mniejszości na Białorusi».

Działacze ZPB dodali też, że mimo represji nie dadzą się zastraszyć i będą kontynuować przewidzianą przez Statut ZPB polską działalność kulturalno-oświatową.

W obronie prezes ZPB Andżeliki Borys i polskiej mniejszości narodowej na Białorusi specjalne Oświadczenie wydało MSZ RP, wypowiadał się Premier RP Mateusz Morawiecki, a także prezydencki minister Adam Kwiatkowski.

Iness Todryk-Pisalnik

ZPB Andżeliki Borys

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Zatrzymanie i osadzenie w areszcie prezes Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys wywołało zdecydowany protest polskiego resortu spraw zagranicznych. MSZ RP wydało w tej sprawie specjalne oświadczenie, które publikujemy poniżej:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraża sprzeciw wobec zatrzymania przez służby białoruskie Andżeliki Borys – prezes Związku Polaków na Białorusi. W godzinach wieczornych do MSZ RP wezwany został Chargé d'Affaires Ambasady Republiki Białorusi. Przedstawiciel białoruskiej dyplomacji odebrał jednoznaczny sygnał, że działania władz białoruskich są sprzeczne z międzynarodowymi zobowiązaniami Białorusi dotyczącymi ochrony mniejszości narodowych oraz dwustronnymi zobowiązaniami polsko-białoruskimi dotyczącymi ochrony mniejszości polskiej. Działalność Związku Polaków na Białorusi skupia się na pielęgnowaniu polskiej kultury i tradycji, wspieraniu polskiego szkolnictwa i nauki języka polskiego. Aresztowanie wybranej kilka dni temu na kolejną kadencję pani Andżeliki Borys jest tożsame z rugowaniem polskości i uderza nie tylko w dobre stosunki z Polską, ale godzi też w białoruską tradycyjną wielokulturowość. Apelujemy o jak najszybsze zwolnienie Prezes Związku Polaków na Białorusi i zaprzestanie arbitralnych prześladowań przedstawicieli mniejszości polskiej.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Biuro Rzecznika Prasowego



KP RP

Prezydent RP Andrzej Duda: «W geście solidarności z Polakami mieszkającymi na Białorusi na fasadzie Pałacu Prezydenckiego została wyświetlona specjalna iluminacja»

Adam Kwiatkowski: Kancelaria Prezydenta RP jest w stałym kontakcie z MSZ ws. Andżeliki Borys

Kancelaria Prezydenta RP jest w stałym kontakcie z MSZ w sprawie zatrzymania prezes Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys; apelujemy, by jak najszybciej doszło do jej zwolnienia z aresztu – powiedział 24 marca prezydencki minister Adam Kwiatkowski.

Prezes Związku Polaków na Białorusi (ZPB) Andżelika Borys została zatrzymana 23 marca po południu za – jak przekazali PAP przedstawiciele ZPB – «złamanie przepisów o organizacji imprez masowych». Na komendę milicji, gdzie przebywała Borys, wpuszczono polskiego konsula w Grodnie.

«Jesteśmy w stałym kontakcie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, z panem ministrem Marcinem Przydaczem. Liczymy na to i apelujemy, aby jak najszybciej doszło do zwolnienia z aresztu pani Andżeliki Borys, niedawno ponownie wybranej na prezesa Związku Polaków na Białorusi» – powiedział PAP minister w Kancelarii Prezydenta RP.

«Oczekujemy, że działania na rzecz polskiej społeczności na Białorusi, na rzecz zachowania polskiej tożsamości, polskiej kultury i języka nie będą się spotykały z reakcjami ze strony władz białoruskich, które są sprzeczne z międzynarodowymi porozumieniami oraz wzajemnymi polsko-białoruskimi porozumieniami» – oświadczył Kwiatkowski.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraziło we wtorek wieczorem sprzeciw wobec zatrzymania Borys przez służby białoruskie. MSZ zaapelowało o jak najszybsze zwolnienie Borys i «zaprzestanie arbitralnych prześladowań przedstawicieli mniejszości polskiej».

23 marca «w godzinach wieczornych do MSZ RP wezwany został Chargé d'Affaires Ambasady Republiki Białorusi». «Przedstawiciel białoruskiej dyplomacji odebrał jednoznaczny sygnał, że działania władz białoruskich są sprzeczne z międzynarodowymi zobowiązaniami Białorusi dotyczącymi ochrony mniejszości narodowych oraz dwustronnymi zobowiązaniami polsko-białoruskimi dotyczącymi ochrony mniejszości polskiej» – czytamy we komunikacie Biura Rzecznika Prasowego MSZ.

Według Andrzeja Pisalnika, redaktora portalu Znadniemna.pl i działacza ZPB, Andżelika Borys została zatrzymana za organizację Kaziuków, czyli tradycyjnego jarmarku, który ZPB organizuje co roku. W tym roku odbył się 7 marca. «Do procesu, który powinien rozpocząć się w ciągu trzech dni, ma pozostać w areszcie» – dodał Pisalnik w rozmowie z PAP.

ZPB został w 2005 r. zdelegalizowany przez władze białoruskie, jednak pomimo tego prowadzi działalność. Podczas zjazdu organizacji Borys została ponownie wybrana na przewodniczącą ZPB.

PAP

Atak na polską mniejszość na Białorusi

Prokuratura Generalna Republiki Białorusi wszczęła sprawę karną przeciwko prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelice Borys oraz „innym osobom", czołowym działaczom ZPB, którym zarzuca się rzekome podżeganie do nienawiści na tle narodowościowym i religijnym oraz „rehabilitację nazizmu".

25 marca rozpoczął się dla największej na Białorusi organizacji polskiej mniejszości, jaką jest Związek Polaków na Białorusi, zmasowanym atakiem ze strony białoruskich służb mundurowych. Z samego rana milicjanci przyszli z rewizją do mieszkania członka Zarządu Głównego ZPB Andrzeja Poczobuta, przeprowadzili rewizje w mieszkaniach prezesów Oddziałów ZPB w Lidzie i Wołkowysku Ireny Biernackiej i Marii Tiszkowskiej, a potem przystąpili do trwającego przez siedem godzin przeszukiwania siedziby Zarządu Głównego ZPB w Grodnie i redakcji mediów ZPB oraz zrewidowali prowadzone przez ZPB szkoły społeczne w Lidzie i Wołkowysku.

Wszystkich tych czynności milicja dokonała na zlecenie Prokuratury Generalnej Republiki Białorusi w ramach wszczętej sprawy karnej przeciwko prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelice Borys oraz „innym osobom", którymi się okazali członkowie Zarządu Głównego organizacji Andrzej Poczobut oraz prezes Oddziału ZPB w Lidzie Irena Biernacka i prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku Maria Tiszkowska. W drugiej połowie dnia wszyscy namierzeni przez milicjantów działacze ZPB zostali przewiezieni do Mińska w celu przesłuchania i najbliższą noc spędzą w areszcie tymczasowym na ul. Okrestina w stolicy Białorusi.

Redaktorzy mediów ZPB, kiedy władze prowadziły zmasowany atak przeciwko działaczom mniejszości polskiej na Białorusi, informowali polską i białoruską opinię publiczną o prowadzonej przeciwko Polakom na Białorusi kampanii represyjnej.

Udało nam się m.in. prześledzić na bieżąco co się działo z zatrzymanymi i przekazać informację o nich kolegom dziennikarzom w Polsce. Zadbaliśmy też o to, żeby każdy z zatrzymanych podczas oczekiwanych jutro przesłuchań w Mińsku otrzymał pomoc prawną od adwokata. Obrońcę dla Andrzeja Poczobuta, który jest znanym i cenionym dziennikarzem, udało się załatwić dzięki pomocy Białoruskiego Zrzeszenia Dziennikarzy (BAŻ).

O represjach wobec mniejszości polskiej na Białorusi, m.in. dzięki nagłośnieniu w mediach, a także dzięki bezpośrednim rozmowom z redaktorami mediów ZPB, dowiedzieli się przedstawiciele Rządu RP. Na wieść o stawianiu działaczom ZPB absurdalnych zarzutów, m.in. zarzutu „rehabilitacji nazizmu" stanowczo odreagowali polscy politycy, przedstawiciele Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent RP Andrzej Duda.

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP Michał Dworczyk poinformował na przykład, że na wniosek szefa rządu wprowadzony został bezterminowy zakaz wjazdu do Polski dla białoruskiego sędziego, który 24 marca skazał na 15 dni aresztu prezes ZPB Andżelikę Borys. Minister Dworczyk ponadto dodał, że bezkarny nie pozostanie żaden białoruski urzędnik, który przyczyni się do prześladowania Polaków na Białorusi. Kwestię antypolskich represji ze strony reżimu Aleksandra Łukaszenki premier RP Mateusz Morawiecki nagłośnił podczas wideoszczytu Rady Europejskiej.

Skutkiem nagłośnienia haniebnych praktyk prześladowania polskiej mniejszości przez władze białoruskie na forum Unii Europejskiej stało się m.in. wydane przez szefa dyplomacji UE Josepa Borrella Oświadczenie.

Josep Borrell wspomniał w Oświadczeniu o ostatnich aresztowaniach – prezes Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys, zatrzymaniu Andrzeja Poczobuta i innych działaczy polskich. Napisał o przeszukaniach w domach działaczy Związku Polaków na Białorusi w różnych miejscowościach i dodał, że ostatnie wydarzenia pokazują, iż najnowszym celem reżimu w Mińsku stali się mieszkający na Białorusi Polacy.

Zdecydowane stanowisko, potępiające haniebne praktyki represyjne, stosowane przez reżim Aleksandra Łukaszenki wobec polskiej mniejszości narodowej, zajęło także polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a solidarność z prześladowanymi na Białorusi Polakami wyrazili politycy wszystkich ugrupowań politycznych w Polsce zarówno tych, należących do koalicji rządzącej, jak i opozycyjnych.

Liczne inicjatywy w obronie prześladowanych na Białorusi Polaków podjęły organizacje polonijne na całym globie. Specjalne oświadczenie w tej sprawie wydała m.in. Europejska Unia Wspólnot Polonijnych (EUWP).

Wieczorem na znak solidarności z prześladowanymi Polakami na Białorusi Pałac Prezydencki w Warszawie został podświetlony iluminacją z logo ZPB, a także portretami Andżeliki Borys i Andrzeja Poczobuta.

Andrzej Pisalnik

Polska szkoła jazzu w ZPB

Działacze Oddziału ZPB w Mińsku koncertem-wykładem uczcili przypadającą na ten rok 90. rocznicę urodzin Krzysztofa Komedy, pioniera jazzu nowoczesnego w Polsce. Wydarzenie kulturalne odbyło się w stołecznej siedzibie ZPB 26 lutego z inicjatywy działaczki oddziału, znanej na Białorusi i poza jej granicami artystki jazzowej Ludmiły Krukowskiej.



Maksym Łoskutow i Ludmiła Krukowska

Ludmiła Krukowska jest jedną z najwybitniejszych współczesnych białoruskich artystek jazzowych, specjalizujących się w grze na kontrabasie i gitarze basowej. Pomysł koncertu-wykładu, poświęconego Krzysztofowi Komedzie (właśc. Krzysztofowi Trzcińskiemu) zrealizowała ona wspólnie z klawiszowcem Maksymem Łoskutowem w ramach autorskiego projektu artystycznego BlackWhiteJazz.

W ramach wykładu licznie zgromadzona publiczność dowiedziała się o życiu i twórczym dorobku Krzysztofa Komedy, który komponował muzykę jazzową oraz filmową, znaną na całym świecie. Krytycy muzyczni uważają go za twórcę jazzu nowoczesnego w Polsce i autora oryginalnego stylu muzycznego, określanego mianem polskiej szkoły jazzu.

Poznając dorobek wybitnego polskiego artysty, zgromadzona w siedzibie ZPB publiczność miała wyjątkową okazję, aby dowiedzieć się i usłyszeć, czym w ogóle jest jazz. Muzycy zademonstrowali też czym polski jazz współczesny, zapoczątkowany przez Krzysztofa Komedę, różni się od innych odmian tego gatunku muzycznego.

Po koncercie Ludmiła Krukowska, w której dorobku twórczym jest współpraca z wybitnymi przedstawicielami białoruskiej i polskiej sceny muzycznej, a także udział w ambitnych projektach muzycznych, opowiedziała naszej korespondent w Mińsku o swoim życiu i twórczości.



Zdjęcie pamiątkowe muzyków i publiczności w siedzibie Oddziału ZPB w Mińsku

Świetnie mówi Pani po polsku. Gdzie się Pani uczyła języka?

– W Polsce. Pracowałam tam ponad dziesięć lat temu, przez kilka lat jeździłam tam i z powrotem, grałam z polskimi muzykami, z którymi mieliśmy wspólne projekty. Będąc w Polsce mieszkałam z koleżanką-Polką. Nie miałam więc wyboru – musiałam zacząć rozmawiać.

A jak z polskością jest w Pani rodzinie?

– Jestem Polką, mam polskie korzenie i mam tę świadomość od dzieciństwa, ale w rodzinie nikt nie rozmawiał po polsku. Moi dziadkowie mieszkali na Witebszczyźnie. Ich dokumenty zginęły podczas wojny. A jednak z dzieciństwa pamiętam, że polskie tradycje krzewiła i podtrzymywała w rodzinie moja babcia. To dzięki niej nie mam problemu z tożsamością i z tym, że czuję się Polką. Kiedy po raz pierwszy przyjechałam do Warszawy, poczułam się w tym mieście, jak ryba w wodzie. Polska jest moim miejscem, moim domem. Obecnie, kiedy czasem zdarza mi się wyjechać z koncertem do Polski, ojciec żegna mnie żartobliwie słowami: «No co, fajnie jest tobie w Ojczyźnie?».

Pani jest unikatowym muzykiem. Na Białorusi nie ma innej takiej kobiety, która by grała na basie na tak wysokim poziomie.

– To prawda.

Skąd wzięło się u Pani zafascynowanie basem? Od jak dawna Pani gra?

– Ukończyłam szkołę muzyczną i koledż w Witebsku. Grałam na akordeonie. W ostatnim roku nauki zdarzyła mi się jednak bardzo romantyczna historia. Miałam kolegę, który grał dixieland i sam nauczył się gry na basówce. Pewnego razu ten kolega zaprosił mnie na koncert. Po tym, jak zobaczyłam i usłyszałam ten instrument w akcji, nie mogłam zasnąć, a kiedy zasypiałam, to śniło mi się brzmienie gitary basowej. Chciało mi się na niej zagrać, to było niesamowite uczucie. W końcu postanowiłam, że ją sobie kupię i nauczę się grać.



Ludmiła Krukowska

A jak Pani zarobiła na swoją pierwszą gitarę?

– To był jedyny raz w życiu, kiedy zarabiałam nie grając na instrumentach muzycznych lecz je sprzedając. Na gitarze basowej dwa miesiące przed egzaminami wstępnymi na Uniwersytecie Kultury. Nie zdawałam sobie sprawy, że nie nauczyłam się jeszcze grać (się śmieje). Wydawało mi się, że opanowałam instrument na poziomie wystarczającym, żeby dostać się na studia.

Musiała Pani jednak jakoś przekonać komisję egzaminacyjną do swojej gry.

– Powiedziano mi potem: «Grać nie umiesz, ale jesteś taka muzykalna i taka fascynująca, że chcielibyśmy, żebyś u nas studiowała». Na pierwszym roku studiów, kiedy zorientowałam się, że grać nie umiem, zaczęłam ćwiczyć grę i w dzień i w nocy. Moim nauczycielem był Włodzimierz Biełow, który wciąż pracuje na uniwersytecie.

A jak dawno współpracuje Pani z Maksymem Łoskutowem?

– Wydaje mi się, że przez całe życie.

Rzeczywiście, dawno nie słyszałam tak zgranego duetu.

– Nawet urodziny mamy w tym samym dniu. Maksym jest ojcem chrzestnym mojego młodszego syna.

Współpracę z którym artystą w Polsce wspomina Pani, jako najbardziej fascynującą?

– Z wokalistką Małgorzatą Wyrwicz, perkusistką Anią Patynek, która jest świetna i niesamowita. Grałam też z kilkoma zespołami, nie tylko jazzowymi. Podczas próby w Akwarium Jazz Club słyszał mnie Krzysztof Ścierański, wybitny polski basista, który współpracował z Ewą Bem, Tomaszem Stańko, Markiem Napiórkowskim i innymi gwiazdami. Akwarium Jazz Club to miejsce kultowe. Każdy, kto brał udział w Jazz Jamboree Festival – jednym z największych i najstarszych festiwali jazzowych w Europie, który odbywa się w Warszawie – chciał grać w Akwarium Jazz Club. Tam była niesamowita atmosfera.

A jak Pani tam trafiła?

– Pojechaliśmy na festiwal do Grodna, poznaliśmy tam polskich muzyków, którzy zaprosili mnie do Warszawy. To były lata 90., wiz jeszcze chyba nie było, wsiadłam do pociągu i pojechałam. I pierwszy koncert był właśnie w Akwarium. Po próbach Krzysztof Ścierański podszedł do mnie, podziękował, a kilka tygodni później zadzwoniła do mnie znana harfistka jazzowa Ania Faber i powiedziała, że Krzysztof mnie chwalił, i zaprosiła do współpracy.

Podczas wykładu powiedziała Pani, że zakochała się w muzyce Krzysztofa Komedy. Jego muzykę też poznała Pani w Polsce?

– Tak, wcześniej jej nie słyszałam. Basista Wojciech Czajkowski – to on przyjeżdżał do Grodna razem z żoną, pianistką Leną Ledoff – kiedy zaczęliśmy grać muzykę Komedy, zobaczył, jak mnie ona fascynuje i oddał swoje nuty. Dzięki temu mogliśmy dzisiaj zagrać tę genialną muzykę. Bo znaleźć takie nuty nie jest łatwo.

Czym muzyka Komedy tak Panią fascynuje?

– Bliska jest mi muzyka, w której jest czułość, miłość, cisza, pauza, niebanalne harmonie To wszystko jest w muzyce Komedy.

Jakie plany ma Pani na wiosnę?

– Trzy tygodnie temu opowiadaliśmy członkom Związku Polaków o Chopinie. Wtedy grałam na kontrabasie. Chciałabym zrealizować tutaj, w naszej siedzibie, projekt o wybitnym polskim trębaczu Tomaszu Stańko. W kwietniu zaplanowany jest koncert w Mińsku – w sali koncertowej Górne Miasto. Mamy z kolegą Maksymem dużo planów i mamy nadzieję, że uda nam się je zrealizować.

Rozmawiała w Mińsku
Paulina Juckiewicz

XX Jubileuszowe «Grodzieńskie Kaziuki»

Ciąg dalszy ze str. 1.

Deklarowane przez ZPB trzymanie się zasad i wierność tradycjom sprawiły, iż władze nie odważyły się zakłócić przebiegu «Grodzieńskich Kaziuków», na które przybyli ze swoimi wyrobami i wypiekami się mistrzowie rzemiosła, rękodzieła i cukiernictwa nie tylko z Grodna i Grodzieńszczyzny, lecz także z innych regionów Białorusi. Swoje stoiska na jarmarku miały oddziały Związku Polaków na Białorusi z Grodna, Lidy, Wołkowyska, Małej Brzostowicy, Werenowa, Oszmiany, Szydłowic, Mołodeczna i Dzierżyńska. Gośćmi «Grodzieńskich Kaziuków» i znakomitym upiększeniem towarzyszącego jarmarkowi programu artystycznego stali się w tym roku muzycy ze znanego na Białorusi i w Polsce (m.in. po zdobyciu I nagrody tegorocznego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. Księdza Kazimierza Szwarlika w Będzinie) zespołu folklorystycznego «Przyjaciele» z Borysowa. Oprócz zaproszonych artystów gości jarmarku bawili śpiewem i tańcem: zespół «Sami Swoi» z Oddziału ZPB w Grodnie, oraz zespół wokalny «Nadniemeńskie Melodie» z Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy ZPB.

«Grodzieńskie Kaziuki» odbywały się w tym roku pod znakiem jednego z najbardziej znanych tradycyjnych wypieków polskich – obwarzanka.

Zgodnie z zamysłem obwarzanek stał się najważniejszym wypiekiem, którym gości jarmarku częstowano podczas odwiedzania poszczególnych stoisk z wyrobami rzemiosła, rękodzieła i daniami tradycyjnej kuchni polskiej.

Kategorię pod nazwą «Najsmaczniejszy obwarzanek kaziukowy» wprowadzono w tym roku nawet do konkursu, który ZPB tradycyjnie organizuje podczas «Grodzieńskich Kaziuków».

Ponadto, jak co roku, jurorzy odwiedzając wszystkich uczestników jarmarku z ich wyrobami, wyłonili także: «Najlepiej prezentujące się stoisko regionalne», «Najlepsze rękodzieło ludowe», «Najlepsze rękodzieło współczesne».

Werdykt jurorów oznaczał dla laureatów zdobycie odpowiedniego Dyplomu oraz nagrody rzeczowej.

W tym roku do składu Jury weszli: Danuta Karpowicz, dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie, Halina Gawrus, prezes działającego przy ZPB Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz redaktor naczelny portalu Znadniemna. pl Andrzej Pisalnik.

Wśród stoisk regionalnych jurorzy najwyżej ocenili stoisko Oddziału ZPB w Wołkowysku.

Za najlepsze rękodzieło współczesne jurorzy przyznali Grand Prix mistrzowi z Oddziału ZPB w Dzierżyńsku Dymitrowi Downarowi, który zaprezentował na jarmarku oryginalne wyroby użytkowe, wykonane z metalu i drewna.

W tej kategorii przyznano także dwa wyróżnienia, które zdobyły mistrzynie: Anna Bożko z Mołodeczna oraz Katarzyna Bieżko z Grodna.

Dwie nagrody Grand Prix ex aequo przyznało Jury w prestiżowej kategorii rękodzieła ludowego. W ten sposób postanowiono wyróżnić dwie mistrzynie z Mołodeczna, specjalizujące się w robieniu przepięknych obrazów, dekoracji i artystycznie wykonanych przedmiotów użytkowych ze słomy: Nadzieję Koszub oraz Ałłę Bożko.

W tej kategorii na wyróżnienia od jurorów zasłużyli rękodzielnicy: Anatol Zubanow z Wołkowyska, Dominika Kowalonok z Grodna, Wiktor Burba z Grodna oraz Natalia Remniowa z Dzierżyńska.

W najsmaczniejszej kategorii konkursowej zwyciężyła autorka najsmaczniejszych na jarmarku obwarzanków – Danuta Grejdziel z Lidy.


Iness TODRYK-PISALNIK

XX Jubileuszowe «Grodzieńskie Kaziuki» otwierają prezes ZPB Andżelika Borys i konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK

Bogaty asortyment wyrobów cukierniczych, piekarskich oraz dań tradycyjnych skłonił jurorów do przyznania w tej kategorii aż sześciu wyróżnień:

Zespołowi piekarzy i cukierników z Dzierżyńska Janinie Sołowicz z Grodna, Zespołowi piekarzy i cukierników z Oszmiany, Alicji Białobłockiej z Małej Brzostowicy, Krystynie Kurman z Werenowa oraz Aleksemu Gilowi z Lidy.

Oprócz Dyplomów, przyznanych uczestnikom «Grodzieńskich Kaziuków» przez Jury, każdy uczestnik jarmarku otrzymał od organizatorów Dyplom pamiątkowy.

Zasłużone nagrody, wyróżnienia i upominki wręczyli rękodzielnikom prezes ZPB Andżelika Borys i konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek.

Iness Todryk-Pisalnik


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK


Iness TODRYK-PISALNIK

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

1 marca – w rocznicę rozstrzelania przywódców IV Zarządu Głównego Zrzeszenia «Wolność i Niezawisłość» – obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Powojenna konspiracja niepodległościowa była – aż do powstania «Solidarności» – najliczniejszą formą zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec narzuconej władzy.

Po rozwiązaniu przez gen. Leopolda Okulickiego «Niedźwiadka» Armii Krajowej 19 stycznia 1945 r. jej rolę miała przejąć organizacja «NIE». Gdy w marcu tego roku Okulicki został aresztowany przez NKWD, «NIE» uznano za strukturę zdekonspirowaną i rozkazem p.o. Naczelnego Wodza gen. Władysława Andersa zlikwidowano 7 maja 1945 r. Jeszcze tego samego dnia Anders powołał Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj z płk. Janem Rzepeckim na czele. Przejął on struktury «NIE» oraz zlikwidowanej AK. Kiedy w czerwcu 1945 r. powstał w Moskwie uznany przez mocarstwa zachodnie Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, na wniosek płk. Rzepeckiego doszło do likwidacji DSZ.

Zrzeszenie wolność i niezawisłość

Największą zakonspirowaną organizacją niepodległościową po wojnie było Zrzeszenie «Wolność i Niezawisłość», które powstało 2 września 1945 r. Jego pierwszym prezesem był płk Rzepecki. Jak szacują historycy, przez szeregi «WiN» przeszło ok. 30 tys. działaczy i żołnierzy. Łącznie, przez ponad pięć lat działalności, funkcjonowały cztery zarządy główne organizacji. Zrzeszenie stało się najważniejszym celem do zwalczenia dla komunistycznych służb bezpieczeństwa.

«Żołnierze Wyklęci to przede wszystkim ludzie kontynuujący walkę o niepodległość Polski, którzy zaczynali ją toczyć bardzo często na początku II wojny światowej. Stwierdzenia, że mówimy o drugiej konspiracji albo konspiracji powojennej, są określeniami ahistorycznymi i nienaukowymi. Konspiracja, którą określamy mianem Żołnierzy Wyklętych, to konspiracja niepodległościowa o obliczu antykomunistycznym, która wcale nie zaczęła się po zakończeniu II wojny, tylko w sposób płynny zmieniła swoje oblicze z oblicza antyniemieckiego właśnie na antykomunistyczne. W mojej opinii stało się to w połowie 1943 r., po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez sowiecką Rosję z rządem polskim na uchodźstwie. Jeżeli mamy w przestrzeni publicznej próby przeciwstawiania etosu żołnierzy Armii Krajowej etosowi Żołnierzy Wyklętych, to jest to również całkowicie nienaukowe stwierdzenie, bo mówimy tak naprawdę o jednym i tym samym środowisku» – powiedział w rozmowie z PAP dr Tomasz Łabuszewski, szef Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie.

Powojenna konspiracja niepodległościowa była – aż do powstania «Solidarności» – najliczniejszą formą zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec narzuconej władzy. Według niepewnych danych MSW z lat siedemdziesiątych w okresie 1945–1955 śmierć z bronią w ręku poniosło ok. 9 tys. członków konspiracji. Szacunki te są jednak niepełne, a opór był z pewnością liczbowo znacznie wyższy.

Walcząc z siłami nowego agresora, żołnierze niepodległościowi musieli się zmierzyć z ogromną, wymierzoną w nich propagandą Polski Ludowej, która nazywała ich «bandami reakcyjnego podziemia». Natomiast osoby działające w antykomunistycznych organizacjach i oddziałach zbrojnych, które znalazły się w kartotekach aparatu bezpieczeństwa, określono mianem «wrogów ludu».

Określenie Żołnierze Wyklęci

Sformułowanie «Żołnierze Wyklęci» powstało w 1993 r. – po raz pierwszy użyto go w tytule wystawy «Żołnierze Wyklęci – antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 r.», zorganizowanej przez Ligę Republikańską na Uniwersytecie Warszawskim. Jego autorem był Leszek Żebrowski. Stanowi ono bezpośrednie odwołanie do listu otrzymanego przez wdowę po jednym z żołnierzy podziemia, w którym, zawiadamiając o wykonaniu wyroku śmierci na jej mężu, dowódca jednostki wojskowej pisze o nim: «Wieczna hańba i nienawiść naszych żołnierzy i oficerów towarzyszy mu i poza grób. Każdy, kto czuje w sobie polską krew, przeklina go – niech więc wyrzeknie się go własna jego żona i dziecko». Wyrażenie «żołnierze wyklęci» upowszechnił Jerzy Ślaski (1926– 2002), publikując w 1996 r. książkę pod takim właśnie tytułem.

Przełom, jaki przyniósł rok 1989, nie od razu przyczynił się do przywrócenia społecznej pamięci o postaciach antykomunistycznego, niepodległościowego podziemia. Przez lata pozostawały bez odpowiedzi starania środowisk kombatanckich, organizacji patriotycznych, stowarzyszeń naukowych, przyjaciół rodziny tych, którzy byli członkami antykomunistycznego podziemia.

Apele środowisk kombatanckich zaczęły zyskiwać coraz większe poparcie w drugiej połowie pierwszej dekady XXI w. Janusz Kurtyka, ówczesny prezes IPN, od końca 2005 r. nadał tym staraniom silny impuls i przyspieszenie.

Inicjatywa Kurtyki i Szmida

19 listopada 2008 r., podczas spotkania w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, z udziałem wiceprezydenta Opola Arkadiusza Karbowiaka i pełnomocnika wojewody opolskiego ds. kombatantów i osób represjonowanych Bogdana Bocheńskiego, postanowiono w Opolu zorganizować 1 marca 2009 r. Dzień Żołnierza Antykomunistycznego. W liście do prezydenta Opola Ryszarda Zembaczyńskiego Janusz Kurtyka pisał: «Uroczystość oddania hołdu członkom zbrojnych organizacji niepodległościowych, walczących po II wojnie światowej z organami komunistycznego państwa, powinna wpisać się na stałe do kalendarza uroczystości państwowych».

28 lutego 2009 r. z inicjatywy prezesa Janusza Kurtyki i Jerzego Szmida na I Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia NZS 1980 została podjęta uchwała popierająca inicjatywę Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, aby 1 marca ustanowić dniem Żołnierzy Wyklętych.

Zdecydowanego poparcia idei Dnia Pamięci udzielał prezydent Lech Kaczyński. To on ostatecznie skierował w lutym 2010 r. do Sejmu projekt ustawy w tej sprawie. «Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych ma być wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie ojczyzny» – napisał. 3 lutego 2011 r. Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. «W hołdzie Żołnierzom Wyklętym – bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienie dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób, przeciwstawiali się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu» – głosiło uzasadnienie ustawy.

Proces IV Zarządu WiN

Data 1 marca nie jest przypadkowa. Tego dnia w 1951 r. w więzieniu na warszawskim Mokotowie, po pokazowym procesie, między godziną 20.00 a 20.45 strzałem w tył głowy zostali rozstrzelani przywódcy IV Zarządu Głównego Zrzeszenia «Wolność i Niezawisłość» – prezes WiN ppłk Łukasz Ciepliński («Pług», «Ludwik») i jego najbliżsi współpracownicy. Ciał zamordowanych nie wydano rodzinom. Pogrzebano je w nieznanym do dziś miejscu. Śmierć ponieśli: Łukasz Ciepliński, Adam Lazarowicz, Mieczysław Kawalec, Józef Rzepka, Franciszek Błażej, Józef Batory i Karol Chmiel.

W 1992 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego unieważnił wyrok Sądu Rejonowego w Warszawie z 14 października 1950 r. 3 maja 2007 r. prezydent Lech Kaczyński nadał Łukaszowi Cieplińskiemu Order Orła Białego w uznaniu znamienitych zasług dla Rzeczypospolitej.

Data 1 marca 1951 r. symbolicznie zamyka dzieje konspiracji niepodległościowej, zapoczątkowanej 27 września 1939 r., w przededniu kapitulacji oblężonej przez Niemców Warszawy, kiedy to grupa oficerów WP na czele z gen. Michałem Tokarzewskim-Karaszewiczem zawiązała Służbę Zwycięstwu Polski (później przekształcaną kolejno w Związek Walki Zbrojnej i Armię Krajową, w 1945 r. zaś w Delegaturę Sił Zbrojnych, na bazie której w tym samym roku utworzono WiN).

Członkowie podziemia niepodległościowego działali do 1956 r. Ostatni «leśny» żołnierz ZWZ-AK, a później WiN – Józef Franczak «Lalek» – zginął w czasie obławy przeprowadzonej przez SB i MO w podlubelskim Majdanie Kozic Górnych 21 października 1963 r. Śmierć Franczaka zakończyła kartę zbrojnego oporu antykomunistycznego.

PAP/Anna Kruszyńska

17 września świętem narodowym?

Aleksander Łukaszenka proponuje uznać dzień agresji Związku Radzieckiego wobec II Rzeczypospolitej za święto narodowe Białorusinów.

O potrzebie «pojednania narodu» Łukaszenka mówił podczas Ogólnobiałoruskiego Zjazdu Ludowego (OZL). Zaproponował nowe święto państwowe na wzór tego obchodzonego od kilkunastu lat w Rosji. Tam 4 listopada świętują wypędzenie Polaków z Kremla w 1612 roku, a Łukaszenko postanowił oddawać hołd sowieckiej agresji na Polskę. Głosowanie w sprawie daty ruszyło na stronie OZL, do wyboru Białorusinom zaproponowano dwie opcje: 17 września albo 14 listopada 1939 roku.

– 17 września 1939 roku rozpoczął się wyzwoleńczy pochód Armii Czerwonej, w wyniku którego doszło do zjednoczenia Zachodniej Białorusi i BSRR – czytamy na stronie OZL. Ta druga data dotyczy zaś przyjęcia uchwały Rady Najwyższe BSRR dotyczącej «przyjęcia zachodniej Białorusi w skład BSRR». Władze zapewniają, że trwa «szeroka dyskusja społeczna». W rzeczywistości zagłosować może każdy, niekoniecznie Białorusin, wystarczy podać adres poczty elektronicznej.

Ihar Melnikau jest znanym białoruskim historykiem, bada m.in. okres II RP i twierdzi, że do «pojednania Białorusinów» reżim wybrał niefortunną datę. – Radzieccy pogranicznicy pilnowali polsko-sowieckiej granicy aż do niemieckiej agresji na ZSRR w 1941 roku. Więc od września 1939 roku na tych terenach trwały represje i deportacje. Pozbywano się tak zwanych elementów niepożądanych. Tego nie można nazwać pojednaniem – mówi «Rzeczpospolitej» Melnikau. – Wtedy o Białorusinach mało kto myślał, bo granicę w 1939 r. wyznaczono pod Augustowem i Łomżą, a to już w żaden sposób nie były tereny białoruskie. Zresztą według paktu Ribbentrop-Mołotow granica miała być pod Warszawą. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego ZSRR wtedy dokonał agresji i zaatakował Polskę. Ale z punktu widzenia Białorusina i historyka zdaję sprawę też z tego, że bez tamtych wydarzeń nie byłoby współczesnej Białorusi.

Wskazuje, że za rządów Łukaszenki kontynuowano wyłącznie radziecką wykładnię historii, w świetle której wojna rozpoczynała się w czerwcu 1941 roku. Z kolei wydarzenia z 1939 roku, niewygodne z powodu układu Stalina z Hitlerem, od lat zamiata się pod dywan.

– To dobra okazja, by wykorzystać ten moment i przypomnieć o tamtych wydarzeniach społeczeństwu. Co się wtedy naprawdę działo, jakim kosztem i jakie znaczenie miało dla Białorusi to zjednoczenie. Większość mieszkańców naszego kraju prawie nic o tym nie wie – twierdzi Melnikau.

Wiedzą natomiast setki tysięcy mieszkających na Białorusi Polaków, których reżim Łukaszenki od lat lekceważy i prześladuje. W świetle trwających na Białorusi bezprecedensowych represji, kolejna inicjatywa władz, która ma «pojednać Białoruś», dla Polaków brzmi prowokacyjnie.

– Dla nas to paskudna wiadomość i bardzo bolesna, ponieważ ten dzień symbolizuje klęskę i upokorzenie. Polskę, która próbowała w ostatnich latach prowadzić z Mińskiem dialog, teraz Łukaszenka potraktował z buta – mówi «Rzeczpospolitej» Andrzej Poczobut, mieszkający w Grodnie polski dziennikarz i działacz nieuznawanego przez władze w Mińsku Związku Polaków na Białorusi. Dodaje, że pomysł na nowe święto państwowe w Mińsku krążył od lat, ale władze powstrzymywało ocieplenie relacji z Warszawą, któremu towarzyszyły liczne wizyty polskich polityków w białoruskiej stolicy.

– Przyzwyczailiśmy się już, że władze mają negatywny stosunek do mniejszości polskiej, oddają hołd tym, którzy mordowali Polaków – mówi Poczobut. W białoruskich miastach nie tylko roi się od pomników «działaczy» komunistycznych organów represyjnych, ale też od «ulic 17 Sientiabria» (17 września). Znajdziemy je m.in. w Grodnie czy Brześciu.

Rzeczpospolita/Rusłan Szoszyn

Działa
Żołnie

Objazdem rozsianych po Grodzieńszczyźnie grobów żołnierzy Armii Krajowej i polskiego podziemia niepodległościowego uczcili 1 marca Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych członkowie Związku Polaków na Białorusi.

W wyprawie po grobach Bohaterów wziął udział konsul generalny RP W Grodnie Jarosław Książek z małżonką.

Pierwszym miejscem pamięci, odwiedzonym przez delegacje ZPB i konsulatu, był obelisk w Stryjówce upamiętniający żołnierzy Armii Krajowej z VIII Uderzeniowego Batalionu Kadrowego por. Zbigniewa Czarnockiego „Czarnego”, którzy polegli w stoczonej tutaj 20 sierpnia 1943 roku bitwie z Niemcami. Na delegacje z Grodna w Stryjówce czekało kilkunastu członków miejscowego oddziału ZPB, który wspólnie z uczestnikami objazdu pomodlili się za dusze poległych polskich żołnierzy.

Dalej trasa objazdu poprowadziła jego uczestników do Zabłocia, gdzie na miejscowym cmentarzu znajduje się m.in. mogiła Jana Misiukiewicza, żołnierza Armii Krajowej, zabitego przez NKWD w 1945 roku.

Kolejnym punktem zadumy i modlitwy uczestników objazdu stał się cmentarz w Raduniu, na którym znajduje się zbiorowa mogiła ofiar tzw. tragedii piaskowskiej. W pamięci mieszkańców Radunia i okolic wciąż żywe są tragiczne wydarzenia z marca 1945 roku, kiedy oprawcy z NKWD podstępem napadli i zamordowali blisko 40 żołnierzy AK z oddziału partyzanckiego, dowodzonego przez Franciszka Weramowicza ps. «Kuna» oraz ponad 20 mieszkańców wsi Piaskowce, którzy przyjęli polskich partyzantów na nocleg.

Za dusze akowców modlili się uczestnicy wyprawy na cmentarzu parafialnym w Werenowie, na którym spoczywają m.in. zwłoki akowca, kaprala Mieczysława Sobieranskiego, który, jak twierdzi inskrypcja na jego grobie, «zginął śmiercią honorową» w dniu 27 grudnia 1943 roku.

Z Werenowa uczestnicy objazdu udali się do wsi Żyrmuny, w której na cmentarzu parafialnym spoczywają zwłoki jednego z akowskich dowódców, kapitana Adama Łoszakiewicza ps. «Iskra», poległego z rąk Sowietów 25 maja 1945 roku.

Ostatnią nekropolią, odwiedzoną przez uczestników wyprawy z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, stał się Cmentarz Lotników w Lidzie. Tutaj na uczestników objazdu tradycyjnie czekała liczna grupa miejscowych Polaków, który wspólnie z gośćmi z Grodna pomodlili się za dusze Bohaterów i złożyli kwiaty na grobie por. Jerzego Bokłaźca ps. «Pazurkiewicz», nauczyciela z zawodu, którego oprawcy z NKWD publicznie powiesili 2 lutego 1945 roku, aby zastraszyć miejscową polską ludność i zniechęcić ją do walki o odrodzenie się wolnej Polski.

W drodze powrotnej z Lidy do Grodna reprezentanci Związku Polaków na Białorusi zawitali z życzeniami długich lat życia w zdrowiu i dobrym humorze do żywej legendy polskiego podziemia niepodległościowego z okresu II wojny światowej, prezes działającego przy ZPB Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej, pułkownik Weroniki Sebastianowicz ps. «Różyczka».

Andrzej Pisalnik

acze ZPB oddali hołd erzom Wyklętym



Andrzej PISALNIK



Andrzej PISALNIK

Stryjówka. Pomnik Żołnierzy VII Uderzeniowego Batalionu Kadrowego AK, dowodzonego rzez porucznika Zbigniewa Czarnockiego «Czarnego», poległych w boju pod Stryjówką



Andrzej PISALNIK

Lida. Podczas spotkania z działaczami ZPB w Lidzie na miejscowym Cmentarzu Lotników



Andrzej PISALNIK

Raduń. Mogiła zbiorowa żołnierzy Armii Krajowej z Oddziału Franciszka Weramowicza «Kuny»



Andrzej PISALNIK

Werenowo. Przy grobie żołnierza AK Mieczysława Sobierańskiego



Andrzej PISALNIK

Zabłocie. Przy mogile żołnierza AK Jana Misiukiewicza

Warsztaty dla nauczycieli

Mińsk

Ponad trzydziestu nauczycieli języka polskiego z mińskiego okręgu konsularnego wzięło udział 6 marca w spotkaniu metodycznym, zorganizowanym przez Związek Polaków na Białorusi w siedzibie ZPB w Mińsku.



Szkolenia w Mińsku prowadzi Anastazja Hakiri z Mohylewa

Polina JUCKIEWICZ


Warsztaty pt. «Technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK) – przykładowe narzędzia wspierające pracę nauczyciela prowadzi metodyk-konsultant Mateusz Pakula

Andrzej PISALNIK


O najczęściej spotykanych błędach językowych opowiada dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. Edwarda Woyniłłowicza Larysa Krywonosowa

Polina JUCKIEWICZ


Podczas warsztatów pt. «Domino i trimino jako metody aktywizacji młodzieży do nauki» prowadzone przez metodyka-konsultanta Karola Michalaka

Andrzej PISALNIK

Na początku spotkania zgromadzonych przywitała prezes ZPB Andżelika Borys. Składając nauczycielkom życzenia z okazji nadchodzącego Dnia Kobiet Andżelika Borys podziękowała pedagogom za poświęcenie się szlachetnej sprawie krzewienia języka polskiego na Białorusi. Prezes ZPB poinformowała, że ze względu na pandemię koronawirusa w tym roku, podobnie jak w roku ubiegłym, nie będzie kolonii w Polsce. – Dlatego każdy ośrodek może zorganizować swoje półkolonie lub wycieczkę krajoznawczą dla dzieci i młodzieży, a Związek to wesprze – zadeklarowała prezes organizacji.

W ramach spotkania metodycznego większe, wspierane przez ZPB, ośrodki nauczania języka polskiego, otrzymały mapy i pomoce metodyczne. Każdy nauczyciel mógł także zgłosić inne konkretne potrzeby dla reprezentowanego przez niego ośrodka oświatowego.

Obecnie Polska Szkoła Społeczna im. Edwarda Woyniłłowicza przy ZPB w Mińsku, na przykład, posiada większość podręczników do nauki języka polskiego w wersji elektronicznej. Ośrodek ma też możliwość realizowania zamówień podręczników w wersji drukowanej po niewygórowanej cenie.

Podczas spotkania w Mińsku omawiany był temat studiów w Polsce dla absolwentów polskich szkół społecznych na Białorusi. Prezes ZPB poinformowała nauczycieli o działaniach, które podejmuję Związek w zakresie usprawnienia procedury rekrutacji. Andżelika Borys opowiedziała też o swoim udziale w posiedzeniu Komisji Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu RP.

Nauczyciele z kolei opowiedzieli o utrudnieniach, które ma młodzież, starająca się o wyjazd na studia do Polski (brak możliwości uzyskania w archiwach dokumentów, potwierdzających polskie pochodzenie, świadectw o ocenach ze szkół itp.). – Robimy wszystko, co możemy, żeby pomóc takiej młodzieży. Najważniejsze jednak jest zachowanie nauczania języka polskiego, gdyż dla nas jest to sprawa strategiczna – mówiła prezes ZPB.

Poza kwestią rekrutacji na studia nauczyciele omówili tematy: zakończenia roku szkolnego, nowego projektu medialnego ZPB pt. «Edukacja przy ZPB», polegającego na nakręceniu i opublikowaniu cyklu filmów o działających przy ZPB ośrodkach nauczania języka polskiego. Pedagodzy rozmawiali też o nowych inicjatywach ZPB, skierowanych do szkolnej młodzieży, na przykład o wspólnym z Instytutem Polskim w Mińsku konkursie pt. «Cyprian Kamil Norwid – prekursor i patron nowoczesnej liryki polskiej».

Po omówieniu bieżących problemów i tematów, związanych z organizacją nauczania języka polskiego, nauczyciele wzięli udział w warsztatach metodycznych, które rozpoczęła wiceprezes Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich przy ZPB, nauczycielka z Mohylewa Anastazja Hakiri. Tematem jej wystąpienia był Wielki Post i sposoby wytłumaczenia uczniom sensu i istoty tego okresu, poprzedzającego nadejście Wielkanocy. Temat Wielkanocy i Wielkiego Postu wywołał żywą wymianę zdań podczas której nauczyciele dzielili się swoimi pomysłami i wspominali, jak przeżywali ten okres w czasach swojego dzieciństwa.

W kolejnej odsłonie szkoleń głos zabrała nauczycielka z Polskiej Szkoły Społecznej im. Edwarda Woyniłłowicza Olga Kutas. Tematem jej wykładu były pomocne do nauki języka polskiego strony internetowe.

Zakończyła się część szkoleniowa warsztatów wystąpieniem dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. Edwarda Woyniłłowicza Larysy Krywonosowej, która na przykładzie materiałów metodycznych pokazała, jakie błędy językowe często trafiają się w wypracowaniach uczniów i wytłumaczyła jak te błędy należy interpretować.

Po zakończeniu szkoleń metodycznych nauczycielki otrzymały od prezes ZPB słodki prezent. Już po spotkaniu w nieformalnej atmosferze nauczyciele dzielili się refleksjami na temat zorganizowanego przez ZPB spotkania. Najczęściej wypowiadana była opinia, że spotkania takie są niezwykle potrzebne i motywujące pedagogów do dalszej pracy na rzecz krzewienia polskiej oświaty na Białorusi.

Grodno

Kolejne szkolenia metodyczne dla nauczycieli języka polskiego odbyły się 14 marca w siedzibie ZPB w Grodnie. Trzydzieści pedagogów uczyło się metod aktywizacji młodzieży szkolnej do nauki oraz poznało technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK), które nauczyciel może wykorzystywać w swojej codziennej pracy.

Warsztaty dla nauczycieli, którzy przybyli z ośrodków nauczania języka polskiego, działających przy ZPB w Grodnie, Lidzie, Wołkowysku, Brzostowicy, Repli, Szydłowicach, Rosi, Raciczach, Lachowiczach, Nowej Myszy, poprowadzili metodycy-konsultanci Mateusz Pakula i Karol Michalak, skierowani do Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG) przy MEN RP.

Zanim trenerzy przystąpili do zajęć z uczestnikami warsztatów, do pedagogów przemówiła prezes ZPB Andżelika Borys. Polska działaczka przypomniała o przykrych wydarzeniach, które spotkały szkółkę harcerską w Brześciu i jej dyrektor Annę Paniszewą. – Nie jest to ośrodek nauczania wspierany przez ZPB – zaznaczyła Andżelika Borys, dodając, że szkółka, przeciwko której władze białoruskie przeprowadziły brutalny i nieuzasadniony atak, działała w Brześciu jako struktura legalna, a Anna Paniszewa w swojej działalności oświatowej i pedagogicznej demonstracyjnie odcinała się od Związku Polaków na Białorusi, woląc współpracę z białoruskimi władzami. – Oznacza to, że każda polska inicjatywa oświatowa na Białorusi jest potencjalnie narażona na prześladowanie ze strony władz – powiedziała prezes ZPB. Dodała, że odcięcie się Anny Paniszewej od Związku Polaków powoduje, iż ZPB nie może uruchomić skutecznych mechanizmów obrony tej osoby i jej organizacji. – Nie oznacza to, że nie powinniśmy współczuć bezprawnie prześladowanym w Brześciu działaczom polskim. Możemy także wyciągnąć z tej historii lekcję dla siebie: Związek Polaków na Białorusi, jako największa na Białorusi organizacja polska, w warunkach wypowiedzenia przez rząd Białorusi wojny polskim dyplomatom i polskiej oświacie, powinien zachować jedność i wszyscy powinniście natychmiast informować kierownictwo ZPB o wszelkich przypadkach presji, wywieranej na was przez władze – apelowała do pedagogów Andżelika Borys, życząc im ciekawych i owocnych szkoleń z metodykami-konsultantami z ORPEG.

Paulina Juckiewicz,
Iness Todryk-Pisalnik

Nowa książka Leona Karpowicza

Leon Karpowicz, prezes Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Łunnie, napisał książkę pt. «Historie Biblijne Starego Testamentu ilustrowane znaczkami pocztowymi». To już druga pozycja książkowa tego autora związana z tematyką biblijną. Poprzednia książka prezesa ZPB w Łunnie nazywała się «Historie Biblijne Nowego Testamentu ilustrowane znaczkami pocztowymi».

Najnowsza praca Leona Karpowicza, który jest nie tylko działaczem społecznym, lecz także cenionym krajoznawcą i filatelistą, ukazała się w języku białoruskim i jest dostępna na stronie internetowej serwisu wydawniczego Ridero. Zdaniem autora, podobnie jak poprzednia, jego najnowsza książka jest skierowana do osób, które interesują się tematyką biblijną, sztuką oraz filatelistyką.

Liczący 342 strony tom zawiera prawie 90 artykułów i blisko 800 ilustracji. Są to m.in. wydane na znaczkach pocztowych miniatury dzieł wybitnych artystów wszechczasów na przykład prace Michała Anioła, Rafaela, Botticellego, Salvadora Daliego, a także urodzonego na terenie współczesnej Białorusi Marca Chagalla.

W artykułach zainspirowanych znaczkami pocztowymi, ukazującymi biblijne historie, autor dzieli się z czytelnikiem swoimi osobistymi doświadczeniami z procesu poznawania Biblii, a jednocześnie zapoznaje z dziełami sztuki, ilustrującymi historie biblijne.

Książkę Leona Karpowicza pt. «Historie Biblijne Starego Testamentu ilustrowane znaczkami pocztowymi» można obejrzeć, pobrać drogą elektroniczną, bądź zamówić w wersji papierowej w serwisie Ridero oraz w księgarniach internetowych.

Iness Todryk-Pisalnik



GŁOS znad Niemna
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl
KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW
Projekt realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja, finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą
Publikacje wyrażają jedynie poglądy Autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»